

Dr hab. Irena Fijałkowska-Janiak, prof. nadzw.
ul. Startowa 17 D/16; 80-461 Gdańsk

Opinia o pracy doktorskiej mgr Magdaleny Turzyńskiej *Oblicza miłości w prozie autobiograficznej i epistolarnej Mariny Cwietajewej* napisanej pod opieką naukową prof. dr hab. Franciszka Apanowicza w Instytucie Rusycystyki i Studiów Wschodnich, Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Gdańskiego w 2018 roku.

Postanowieniem Rady Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Gdańskiego przypadł mi w udziale obowiązek i przyjemność zarazem ocenienie dysertacji Pani mgr Magdaleny Turzyńskiej, absolwentki gdańskiej polonistyki i rusycystyki. Już na wstępie, wyprzedzając tok recenzji, chciałabym zauważyć, iż takie dwustronne filologiczne przygotowanie miało duże znaczenie dla kształtu niniejszej rozprawy, dla jej treści i formy. Podwójne ukierunkowanie studiów, kończenie edukacji w Instytucie Filologii Wschodniosłowiańskiej, teraz w Instytucie Rusycystyki i Studiów Wschodnich nie jest przypadkiem sporadycznym w dziejach Uniwersytetu Gdańskiego. Sama miałam okazję sprawować opiekę dydaktyczną i naukową nad studiami i rozprawą doktorską polonistek-rusycystek – dr Katarzyny Vitkovskiej i mgr Ewy Poniznik. Cechą wyróżniającą je, jak też i Panią Magdę Turzyńską, było ich doskonale przygotowanie metodologiczne, przywiązywanie dużej uwagi do teoretycznoliterackich źródeł, a przede wszystkim do osiągnięć naukowych mistrzów Filologii Polskiej UG, wykorzystywanie ich osiągnięć do własnej interpretacji dzieł literatury rosyjskiej.

Panią Magdalenę Turzyńską miałam okazję poznać, by tak rzec – ab owo, od pierwszego roku studiów towarzyszyć jej w procesie wtajemniczenia w studia wschodnie, w zawilosci języka rosyjskiego, w specyfikę duchowości prawosławnej, w rosyjską literaturę, a przede wszystkim w ujmowanie jej w kontekście kultury Zachodniej, czy jak Rosjanie mówią мировой литературы. Mogłam się przekonać, że studentka Magdalena Turzyńska wyróżniała się swoim własnym stanowiskiem wobec Boga, świata i człowieka, co znacznie przekładało się na jej podejście do przedmiotu studiów, do zajęć i prowadzących, do

omawianych zagadnień i problemów. Dokładniej i głębiej miałam okazję poznać Panią Turzyńską, jej „sztukę interpretacji” kultury i literatury rosyjskiej właśnie teraz, w trakcie studiowania przedłożonej mi do oceny rozprawy doktorskiej o podstawowym motywie w życiu i twórczości Mariny Cwietajewej – o miłości, którą Doktorantka niedawno sfinalizowała.

Proces obcowania Pani Magdaleny z twórczością poetessy, jak Cwietajewą nazywają jej rodacy, próby określenia jej indywidualności, wybór materiału badawczego (proza czy poezja) trwał dosyć długo. Nic w tym dziwnego. Doktorantka podjęła się bowiem interpretacji dorobku literackiego twórczyni niełatwej, pod każdym względem wyjątkowej, wyróżniającej się nawet wśród indywidualności Srebrnego Wieku, pisarki o swoistej palestrze językowej i stylistycznej, o bogatej i tragicznej drodze życiowej, zakończonej w Jełabudze, w bezimiennym grobie.

Już w tym momencie, chociaż będzie to jeszcze wielokrotnie powtarzane, należy zwrócić uwagę na poczynioną przez Doktorantkę próbę zrozumienia poetki, stanu jej serca, ciała i duszy, prozy i poezji, tym samym nastąpiło zjawisko wpisania własnej podmiotowości, własnego ciała, serca i duszy w artystyczny świat myśli, doznań i życia Mariny Cwietajewej. Sama Autorka w jednym z pierwszych zdań *Wstępu* do rozprawy wyznała: „Zachwyt w połączeniu z uczuciem nostalgii, które pojawiają się w trakcie lektury utworów Cwietajewej domagały się jakiegoś uzewnętrznienia i tak zrodził się pomysł napisanie pracy o tym, co dla poetów i nie-poetów najważniejsze: o miłości”. Faktycznie moc oddziaływania tej pełnej sprzeczności i tragizmu pisarki na czytelnika była i jest tak silna, że podobnych uczuć doznają wszyscy, którzy zetknęli się z nią i z jej twórczością. Jednych zachwycała poetyckimi obrazami, intelektualnymi refleksjami, stylistycznymi innowacjami, drugich odstręczała, gorszyła erotyczną wolnością, powrotem z emigracji do Związku Radzieckiego, listem do Stalina.

Badania spuścizny Cwietajewej i głównego jej motywu – miłości, mają długą tradycję i takąż samą bibliografię., co pokazała Autorka w ostatniej części pracy. Najczęściej temat „miłosnego opętania” rozpatrywany był i jest w oparciu o lirykę poetki – „naturalne środowisko” dla wyrażania stanów, uczuć i emocji. Niedawno na przykład ukazała się na ten temat praca Anny Piwkowskiej *Wyklęta. Poezja i miłość Mariny Cwietajewej* (wydana przez Iskry w 2017), która uszła wprawdzie uwadze Pani Doktorantki. Może dlatego, że skoncentrowała się Ona na dorobku prozatorskim artystki, na wypowiedziach autobiograficznych, epistolarnych i eseistycznych. W polu jej zainteresowań znalazły się więc utwory, które sama nazwała „zrębem rozpisany na poszczególne teksty prozatorskie

autobiografii poetki”, odwołujące się do dzieciństwa: *Matka i muzyka, Diabeł, Mój Puszkina, Dom koło Starego Pimena, Chłystówki* i do etapu dorosłego: *Opowieść o Sonieczce, Listy do Amazonki, Sztuka w świetle sumienia*” (s.13). Wymienione utwory dały możliwość pokazania różnych obliczy Cwietajewowskiej miłości: jako uczucia zbliżonego do śmierci, do olśnienia, cierpienia, transgresji, egzystencjalnego lęku, jak też ukazania sposobów jej wyrażania w tekstach autobiograficznych przeznaczonych do druku i pozornie nie, czyli w listach. Cwietajewa wypowiedziała się tylko raz na temat możliwości i czasu upublicznia jej korespondencji, a mianowicie z Rainerem Marią Rilke – „kiedy nasze kości rozsypią się w popiół”.

Interesująca i mądra praca Pani mgr Magdaleny Turzyńskiej liczy 222 strony wydruku komputerowego w języku polskim i składa się z *Wstępu*, trzech zatytułowanych rozdziałów :

1. *Między autobiografią a epistolografią*. 2. *Oblicza miłości w prozie autobiograficznej Mariny Cwietajewej*, 3. *Oblicza miłości w prozie epistolarnej Mariny Cwietajewej, Zakończenia, Bibliografii i Resume w języku rosyjskim*.

Wstęp zawiera wszystkie konieczne elementy przedmowy do pracy naukowej. Autorka scharakteryzowała przedmiot i cele pracy („praca jest próbą zrozumienia obrazu miłości prezentowanego w twórczości prozatorskiej tej artystki”), przedstawia historię zagadnienia, zwróciła uwagę na znaczenie pracy Zbigniewa Maciejewskiego (*Proza Maryny Cwietajewej jako program i portret artystki*), Świetlany Buniny (*Автобиографическая проза М. И. Цветаевой: поэтика, жанровое своеобразие, мировидение*), Eleny Janczuk (*Język poetki Mariny Cwietajewej. Gra słów i sensów*). We *Wstępie* Doktorantka sformułowała również założenia metodologiczne („W pracy odwołujemy się do psychoanalizy, psychologii głębi, myśli chrześcijańskiej i filozofii”), uzasadniła kompozycję, zasadę rozłożenia materiału badawczego na poszczególne części. Określiła również implikowanego adresata jej wypowiedzi. Jest nim badacz literatury i „zwykły” czytelnik, użyty cudzysłów, wskazuje, że tę zwyczajność należy potraktować z przymrużeniem oka. Zwyczajność, nawet adresata, nie wpisuje się bowiem w twórczość autorki *Poematu góry* i *Poematu kresu*. Wszystkie te założenia, charakterystyka zawartości pracy wyrażone zostały we *Wstępie* w sposób klarowny i rzeczowy.

Pierwszy rozdział (*Między autobiografią a epistolografią*) jest również w jakimś sensie wstępnym, tym razem wprowadzającym w zagadnienia formalne, w genologię prozatorskich tekstów rosyjskiej pisarki. Analiza konkretnych utworów, jak też rozważania o gatunku pozwoliły Doktorantce sformułować tezę nie tylko o powinowactwie między prozą autobiograficzną i epistolarną Mariny Cwietajewej, ale i o autobiografizmie, jako

podstawowej właściwości i głównym wyznaczniku całej jej twórczości. Omawiane przez Panią Magdalenę problemy są bardzo ważne i istotne chociażby ze względu na funkcjonującą w literaturoznawstwie różnorodność gatunkowych określeń prozatorskich dokonań Mariny Cwietajewej. Andrzej Drawicz na przykład w podręczniku *Historia literatury rosyjskiej XX wieku* (Praca zbiorowa pod red. A. Drawicza, PWN, Warszawa 1997, s. 313) stosował takie określenia prozy Cwietajewej: proza autobiograficzna, wspomnieniowa i eseje poświęcone rozważaniom nad sztuką, które nazwał arcydziełami rosyjskiej eseistyki. Listów w tym podziale nie uwzględnił w ogóle. W różnego rodzaju Słownikach i Encyklopediach, w literaturoznawstwie rosyjskim funkcjonuje zbiorczy termin „proza wspomnieniowa”.

Po rozwiązaniu zagadnień teoretycznych, po ustaleniu genologii prozy Cwietajewej Doktorantka, pomnąc powiedzenie Jurija Łotmana wypowiedziane we wstępie do jego pracy o Aleksandrze Puszkynie, że historia, biografia, autobiografia to historia ludzi, nie zaś tekstów czy kodów, przechodzi do sedna rzeczy, do utrwalonej w prozie Cwietajewej autocharakterystyki i opowieści o miłościach. Dlatego też już w tym rozdziale znalazło się zapowiedziane we *Wstępie* bardzo ciekawe studium o Giacomie Casanovie, według Doktorantki prekursorze egzystencjalizmu i S. Kierkegaarda, autora pracy *Miłość jest sprawą sumienia*, a zarazem postaci bliskiej Marinie Cwietajewej. Autorka zauważyła, że Casanova stanowił niejako egzemplifikację problemu egzystencjalnego rozwiązywanego przy pomocy taktyki seryjnego uwodzenia. Tłumaczy to w jakimś stopniu życie i postępowanie poetki. Zagadnienia te stanowiły też dogodne przejście do kolejnej części rozprawy i do problemów tam poruszanych.

Pierwszym rozdziałem analitycznym na określony w tytule temat jest rozdział drugi dysertacji zatytułowany *Oblicza miłości w prozie autobiograficznej Mariny Cwietajewej*. Jego treścią są jej utwory o „niesielskim dzieciństwie” (wymienione już *Matka i muzyka, Mój Puszkina, Dom koło Starego Pimena, Diabeł, Chłystówki* i o „niedurnej młodości”) (*Opowieść o Sonieczce, List do Amazonki, Sztuka w świetle sumienia*).

Magdalenę Turzyńską, tak jak wcześniej Marinę Cwietajewą, interesuje „żywy człowiek”, jego historia, ciało i dusza, nie pisze jednak biografii poetki, kolejnej rekonstrukcji tragicznego losu, próbuje zaś rozwikłać tajemnicę Mariny, jej przeżywanie miłości, jej stosunek rodziców, do matki, do męża, dzieci, kochanków, do seksu i homoseksualizmu. Zbadać jej chorobę na miłość, кем она больна, utrwaloną w utworach autobiograficznych.

Niegdyś Cwietajewa, szukając istoty osobowości Maksymiliana Wołoszyna, poety i wspaniałego człowieka, zauważyła, że posiada on swoją aurę, swoją tajemnicę, którą nikt nie

mógł zgłębić, którą „każdy zabiera ze sobą do ziemi”- jak pisała Cwietajewa. Wołoszyn, rewanżując się, poznał tajemnicę poetki przy pomocy chiromancji. Z układu dłoni odczytał „upodobanie do piękna, gracji, muzyki i tańca; chęć podobania się, powodzenia u mężczyzn, potrzebę miłości i wyrozumiałości, miłosierdzia i czułości (G. Bobilewicz, Fascynacje kulturalne. 1. Od okultyzmu do poetyckiej chiromancji. Na przykładzie twórczości Maryny Cwietajewej i Maksymiliana Wołoszyna). Magdalenie Turzyńskiej również udało się poznać tajemnicę Mariny Cwietajewej, przełożyć ją na własne doświadczenie, własną wiedzę i tajemnicę. Pomocą w rozszyfrowaniu psychologicznej zagadki posłużyła analiza przedstawionych przez poetkę obrazów Moskwy, atmosfera domu, kontakty z matką jako zderzenie się dwóch indywidualności, spór między muzyką i poezją. znaczenie ojca i siostry Asi, odkrycie Aleksandra Puszkina i jego Tatiany, kontakty z środowiskiem literackim, przebieg miłosnych kontaktów, znaczenie rodzinnego szlacheckiego gniazda w podmoskiewskim Tarusie. Na tej podstawie doszła do wniosku, że podstawową tajemnicą Cwietajewej była jej predylekcja do cierpienia, skłonność do smutku, łez, do bycia Puszkiniowską Tatianą, do akceptowania tylko pierwszego etapu miłości, momentu zakochania, oczarowania, niezależności. A najważniejsza tajemnica Mariny, na którą zwraca uwagę Doktorantka i większość badaczy, tkwiła w tym, że nieszczęśliwa miłość była koniecznym bodźcem twórczości, była inspiracją, powodem do sięgnięcia po pióro. Bez tej iskry Cwietajewa nie mogła żyć i nie mogła tworzyć. W pracy zostało to pokazane w przekonujący sposób. Dodatkowo podkreślić jeszcze należy, iż lektura rozdziału odsłania dużą wiedzę Doktorantki i umiejętność wykorzystania jej do analizy tekstów Cwietajewej.

Równie profesjonalny i mądry jest następny, trzeci rozdział pracy, poświęcony listom, korespondencji miłosnej poetki. Jest to najbardziej rozbudowana część pracy, składa się z wielu podrozdziałów, tytuły których zapowiadają bohaterów epistolarnych romansów: Marina i Konstanty Rodziewicz, Marina i Nikołaj Groński, Marina i Anna Teskowa, Marina i Natalia Hajdukiewicz.

Z dużym zainteresowaniem i uwagą przeczytałam subtelne wywody, psychoanalityczno-kulturoznawczo-filozoficzną analizę korespondencji Mariny Cwietajewej i Nikołaja Grońskiego, obejmującej lata 1928-1933. Przed przeczytaniem i zaopiniowaniem pracy Pani Magdy Turzyńskiej, przypomniałam sobie twórczość Cwietajewej, sięgnęłam do materiałów, które były przedmiotem Jej badań, w tym do tej korespondencji: М. Цветаева, Н. Гронский. *Несколько ударов сердца: письма 1928-1933 года*, Вагриус, Москва 2004. I muszę przyznać, iż z epistolarnej rozmowy Mistrzynie z Uczniem odczytałam, wydobyłam znacznie mniej niż Doktorantka. To ona zwróciła moją

uwagę na „prawdziwe” oblicze Mariny i jej miłości, na wiele faktów, ukrytych szczegółów, podtekstów, aluzji, których nie zauważyłam, albo nie nadałam im znaczenia. Przede wszystkim ukazała odmienność, inność tej miłości, jej czystość. Autorka stwierdziła, że „Poetycka konstytucja Cwietajewej i Grońskiego sprzyjała niewątpliwie głębszemu odczuciu ich osobistej niedoli [...] W liście z 7 września Cwietajewej do Grońskiego czytamy: обожаю тебя в быту. Takich słów nikt dotąd nie słyszał od Cwietajewej. Poetka poruszyła znów kwestię czystości (niewinności) we wszystkim, co czyni Groński. To chyba więcej niż podziw, to zachwyty. Grońskiego i Cwietajewą najsilniej połączyło – w świetle ich korespondencji – samo pragnienie miłości” (s. 162). Wprawdzie we *Wstępie* Autorka zastrzega, że bogata twórczość epistolarna potraktowana została cząstkowo, muszę jednak wspomnieć, nie czyniąc z tego zarzutu, że w kontekście Cwietajewa – Groński warto było, chociażby dla kontrastu, pokazać miłość Cwietajewej do Rainera Marii Rilke, utrwaloną w korespondencji swoistego trójkąta: Pasternak – Cwietajewa – Rilke. Mówię o tym w kontekście obowiązku recenzenta wyakcentowania zarówno walorów merytorycznych, metodologicznych i językowych pracy, wszystkich jej pozytywów, jak i uchybień, nawet gdy są one drobne i nie obniżają wysokiej oceny opiniowanej dysertacji. Jest to też dobra okazja do sformułowania pytań do Doktorantki, co jest również wymogiem procedury.

Moja drobna uwaga dotyczy pominięcia w pracy Wasilija Rozanowa, najciekawszego, najbardziej oryginalnego rosyjskiego pisarza, myśliciela religijnego, który odegrał niezmiernie ważną rolę w życiu Mariny Cwietajewej, w kształtowaniu się jej poetyki, sposobu wypowiedzania się, w podejściu do zagadnień życia, śmierci i miłości. W młodości, pewnego zwykłego dnia 1916 roku Marina nieoczekiwanie, dzięki siostrze, poznała Rozanowa, a dokładnie jego „dziwną księgę” - *Odosobnionoe* (*Уединенное*). Wrażenie było oszałamiające. Owe „obłądne doznanie” odnotowała Anastazja w swoich *Wspomnieniach*. Pisała ona: „Марина отобрала у меня книгу, села за нее – и от нее встала в знакомом мне в ней книжном бреду. Ее глаза были пусты и жалобны. Она отсутствовала. Она была там, в книге, с неведомым от века родным человеком”. Wprawdzie bliższy kontakt z autorem *Opadłych liści* nawiązała Anastazja, towarzyszyła jego śmierci, to jednak Marina kontynuowała jego indywidualistyczny, niezależny sposób bycia, a przede wszystkim wprowadziła do swojej twórczości jego styl myślenia i formę jego przekazu, którą Andrzej Drawicz określił jako „retorykę, mającą zazwyczaj formę dramatycznych monologów o urywanej frazie, licznych przerzutniach i bogatej instrumentacji” (*Historia literatury rosyjskiej XX wieku*. PWN, Warszawa 1997, s. 313). Dodać jeszcze należy, że Rozanow miał też niepośledni wpływ na jej rozważania o Puszkynie, a przede wszystkim o jego śmierci.

Uwidacznia się to w jej artykule z 1929 roku *Natalia Puszkina (Наталья Пушкина)*, który nosi w sobie dużo znaków tekstu Rozanowa *Jeszcze raz o śmierci Puszkina (Еще о смерти Пушкина)*.

Kończąc ocenę pracy chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na *Bibliografię*, która liczy 190 pozycji w języku polskim, rosyjskim, i cyfrowym. Są to prace dotyczące w pierwszym rzędzie twórczości Mariny Cwietajewej, teorii i historii literatury, kultury, filozofii, religii, myśli społecznej. Literatura przedmiotu podzielona została na dwa działy: Literatura w języku polskim (141 pozycji) i Literatura rosyjskojęzyczna (49 pozycji), ujętych w planie alfabetycznym. Dużo z nich zostało wykorzystanych, omówionych w dysertacji. Świadczy to o dobrym przygotowaniu merytorycznym Autorki i o jej erudycji.

Konkludując: praca doktorska mgr Magdaleny Turzyńskiej zatytułowana *Oblicza miłości w prozie autobiograficznej i epistolarnej Mariny Cwietajewej* w wysokim stopniu spełnia wymogi stawiane dysertacjom.

Biorąc to wszystko pod uwagę, wnioskuję o dopuszczenie Doktorantki do publicznej dyskusji nad rozprawą doktorską.

Gdańsk 2019-01-4

Irena Fijałkowska-Janiak

